Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 21 | Wtorek, 2 września 1941 r. | Rok I

Rozłam w łonie londyńskiej emigracji polskiej

Secesja Sosnkowskiego, Zaleskiego i Seydy

Sikorski paktujący z Moskwą odosobniony

LIZBONA, 2. 9. — Według nadeszłych tu z Londynu wiarygodnych informacyj, w łonie emigracji polskiej w krajach anglo-saskich, wybuchły silne rozdźwięki, które doprowadziły do rozłamu i secesji.

Bezpośrednią przyczyną do rozłamu był fakt odbycia przez gen. Sikorskiego kilku konferencyj z członkami ambasady sowieckiej, zainicjowanych na żądanie angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena. Zasadniczym tematem tych rozmów, w których udział brali także przedstawiciele rządu angielskiego, była dyskusja nad możliwością uzgodnienia interesów emigracji polskiej z interesami Moskwy. Po dłuższych pertraktacjach, w toku których wskutek aroganckiego zachowania się ambasadora sowieckiego Majskiego, doszło kilkakrotnie do ostrych scysyj, łagodzonych dzięki interwencji Edena, podpisano „pakt", którym bolszewicy obowiązują się do zwolnienia polskich żołnierzy znajdujących się w niewoli sowieckiej. W zamian za to Moskwa zażądała, aby żołnierze ci byłej armii polskiej walczyli u boku bolszewików.

Kwestia terytoriów polskich, które w r. 1939 zostały obsadzone przez bolszewików, nie została definitywnie wyjaśniona, zbyto ją kilkoma zdawkowymi frazesami, napomykając układ pokojowy zawarty w Rydze w 1920 r.

W kilka dni po zawarciu tego paktu, gen. Sikorski wysłał do Moskwy delegację, której zadaniem miało być realizowanie na miejscu poszczególnych punktów układu. Przy tej okazji wyznaczono gen. Andersa na stanowisko dowódcy polskich jednostek w Moskwie, gdyż bolszewicy odrzucili propozycje Edena w sprawie odesłania żołnierzy polskich na front angielski.

Poczynania gen. Sikorskiego wywołały wśród większości emigracji polskiej silne rozgoryczenie. Okazało się bowiem, iż gen. Sikorski nie posiadał w tym względzie pełnomocnictw czołowych osobistości emigracji polskiej, upoważniających do podejmowania rokowań z rządem sowieckim w imieniu Polaków przebywających zagranicą.

Po ostrej wymianie zdań, podczas której gen. Sikorski został czynnie znieważony, były minister spraw zagranicznych Zaleski, były minister Seyda, oraz gen. Kazimierz Sosnkowski, zakomunikowali o swej dymisji z urzędów, piastowanych w łonie polskiej emigracji.

Gen. Sosnkowski oświadczył publicznie, że „jako były legionista nie może on pertraktować z Moskwą, która bez przyczyny i wypowiedzenia istniejącego Paktu, w jesieni 1939 roku zadała armiom polskim śmiertelny cios w plecy, w chwili, kiedy wskutek zbrojnej rozprawy z Niemcami, były one zmuszone do wycofania się na wschodnie kresy Polski. Poza tym gen. Sosnkowski stwierdza, że nigdy nie pójdą w niepamięć krzywdy wyrządzone przez bolszewików od 1939 roku narodowi polskiemu na Wileńszczyźnie i w Galicji. Jest poprostu nie do pomyślenia, aby żądać od b. żołnierza polskiego, który do chwili obecnej bez właściwego powodu i w warunkach niegodnych człowieka, był trzymany w niewoli bolszewickiej, by miał powrócić z Sybiru i oddać swą krew w imię światowej rewolucji, gdy tymczasem tysiące polskich emigrantów na wszystkich polach bitewnych obecnej wojny, przelewało swą krew za obce sprawy, nie doczekawszy się chociażby dotrzymania jednej z udzielonych obietnic".

Przepędzenie bolszewików z Estonii

Finowie odbili utracony przed rokiem Wyborg

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 2. 9.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 1 września:

W czasie oczyszczania terenów Estonii zdobyto położony na wybrzeżu zachodnim port Hapsal. W czasie walk o Rewel, ukończonych dnia 28 sierpnia br., wzięto 11.432 jeńców, zdobyto 293 dział, 91 czołgów, 2 pociągi pancerne i wiele innego materiału wojennego.

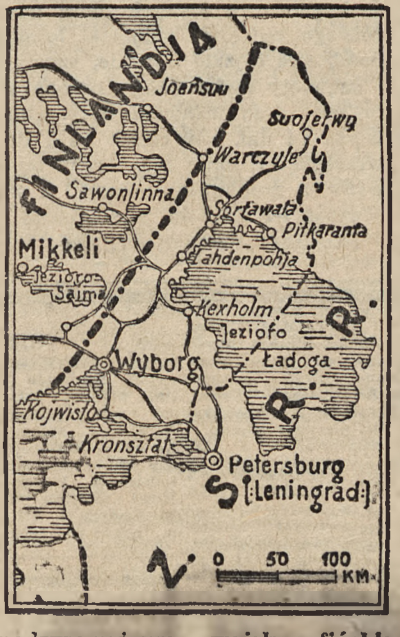
Niemieckie siły morskie kontynuowały u wybrzeża fińskiego operacje minowe. W obrębie niemieckich zapór minowych zaobserwowano pożar ponad 60 statków nieprzyjacielskich.

Na wodach Atlantyku niemiecka łódź podwodna zatopiła z silnie ubezpieczonego konwoju po wielokrotnych zaciętych atakach, 4 nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 14.000 ton. Silne eskadry samolotów bojowych bombardowały ubiegłej nocy port Hull. Bomby uszkodziły poważnie doki, zakłady zaopatrzeniowe, oraz magazyny miasta i spowodowały kilka dużych pożarów. Inne eskadry samolotów bojowych bombardowały urządzenia portowe na wschodnim wybrzeżu Anglii oraz lotniska w hrabstwie Lincolshire. Zestrzeliły one nad Anglią 2 bombowce.

W Afryce północnej niemieckie lotnictwo atakowało skutecznie wczoraj w godzinach wieczornych obiekty wojskowe baz morskich Aleksandrii i Port Saidu.

Lotnictwo brytyjskie dokonało ubiegłej nocy nalotu na Niemcy zachodnie. W dzielnicach mieszkalnych m. in. w Kolonii bomby spowodowały uszkodzenia budynków. Próby pojedynczych samolotów nieprzyjacielskich zaatakowania Niemiec wschodnich i północno-wschodnich nie powiodły się. Myśliwce nocne i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 7 brytyjskich bombowców.

KWATERA GŁÓWNA NACZELNEGO WODZA, 2. 9. — Jak już zakomunikowano doniesieniem



nadzwyczajnym, wojska fińskie pobiły na głowę w ciężkich walkach siły sowieckie w rejonie Wyborga, i odebrały w dniu 30 sierpnia samo miasto. Jednocześnie posunęły się wojska fińskie na półwyspie karelskim w kierunku Leningradu zdobywając duże przestrzenie.

Na wschodnim wybrzeżu Anglii bombardowały ubiegłej nocy samoloty bojowe różne urządzenia portowe. Inne naloty były skierowane przeciwko lotniskom w Anglii środkowej. Jednostki marynarki wojennej zestrzeliły u wybrzeża holenderskiego 8, myśliwce nad wybrzeżem norweskim 3 samoloty brytyjskie. Pojedyncze samoloty brytyjskie przedarły się ostatniej nocy na teren Niemiec północno - zachodnich. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden z nieprzyjacielskich samolotów.

HELSINKI 2. 9. — Jak donosi fiński sprawozdawca wojenny, w czasie walk w rejonie Wyborga wzięto do niewoli kobietę-szpiega. Próbowała ona informować przy pomocy radiowej stacji nadawczej, ukrytej w lasach w schronie betonowym, sztab rosyjski o ruchach wojsk fińskich, a nawet kierowała ogniem artylerii sowieckiej. Kobieta ta miała pomocnicę, która urządziła sobie punkt obserwacyjny na pniu wysokiego drzewa. Kiedy odnaleziono jej kryjówkę, zaczęła strzelać, została zabita w strzelaninie, która się wywiązała.

Mannerheim odznaczony Krzyżem Rycerskim

BERLIN 2. 9. — Głównodowodzący Wojsk Niemieckich i Kanclerz Rzeszy wysłał z okazji zdobycia Wyborga do głównodowodzącego armii fińskiej, marszałka Mannerheima, depeszę, w której dał wyraz radości narodu niemieckiego z powodu sukcesów Finów oraz zawiadomił go o nadaniu mu Krzyża Rycerskiego Krzyża Żelaznego.

Podobnej treści depeszę otrzymał również prezydent republiki fińskiej, Risto Ryti.

Fantazje o ataku na Amerykę

napiętnował płk. Lindbergh

NOWY JORK 2. 9. — Płk. Karol Lindberg, oświadczył na wielkim zebraniu American First Committee City, że próba ataku Niemiec na Stany Zjednoczone spowodowałaby jak najszybszą klęskę Rzeszy, gdyż atak przez ocean jest praktycznie rzecz biorąc niemożliwością. Flota brytyjska nie może obecnie ryzykować, pominąwszy jej bazy od Aleksandrii po Scapa Flow, zatrzymywania się w pobliżu wybrzeży kontynentu, z uwagi na krążące bombowce. Jakżeż mogła by więc flota, nie mająca żadnego punktu oparcia na całej półkuli zachodniej, sforsować ocean i wysadzić wojska na wybrzeżach Ameryki?.

Lindbergh zastanawiał się następnie nad kwestią, czy jakiekolwiek państwo poza Ameryką, mogło by stworzyć bazy w Ameryce Południowej. Oświadczył on, że Stany Zjednoczone mogłyby przeciwstawić się tego rodzaju usiłowaniom. Gdyby się jednakże nawet udało stworzenie tego rodzaju baz któremuś z państw poza-amerykańskich, to Stany Zjednoczone mimo to znajdowałyby się poza zasięgiem bombowców, należących do tego państwa. Lindbergh zakończył przemówienie stwierdzeniem, że dopóki Ameryka nie miesza się do spraw obcych, nikt nie zaatakuje Stanów Zjednoczonych.

Depesza Duce do Kanclerza

RZYM 2. 9. — Duce przesłał Kanclerzowi Hitlerowi następującą depeszę:

„Führer! Pełne wrażeń dni, które przepędziliśmy w kwaterze Naczelnego Dowództwa i wizyty u naszych żołnierzy walczących przeciw bolszewikom, pozostawiły, jak już Panu wspominałem, niezatarte wspomnienie. Odnośnie Związku Sowieckiego, stwierdziłem, że nasze historyczne wystąpienie uratowało cywilizację europejską od śmiercionośnego niebezpieczeństwa bolszewickiego. Powracam do Włoch z przekonaniem o spełnieniu wielkiego dzieła i z absolutną pewnością jego zwycięskiego zakończenia. Proszę przyjąć moje gorące podziękowanie, za serdeczność okazaną mi przez Pana i Jego bohaterską armię. Łączę serdeczne przyjacielskie pozdrowienia. Mussolini".

Serbia otrzymała własny rząd

BELGRAD, 2. 9. — Głównodowodzący wojsk niemieckich w Serbii na prośbę komisarycznego ministra Aczimowicza, polecił generałowi Nedicowi stworzenie rządu serbskiego. Gen. Nedicz przyjął to polecenie i przedstawił głównodowodzącemu listę z nazwiskami ministrów, którą głównodowodzący zaakceptował.

Nowy premier Milan Nedicz oświadczył, że rząd jego będzie usilnie dążył do zapewnienia narodowi serbskiemu spokoju, porządku i bezpieczeństwa oraz oparcia przyszłości Serbii na lojalnej i przyjacielskiej współpracy z narodem niemieckim. Naród serbski nie zapomni nigdy, że żołnierz niemiecki, aczkolwiek zwycięzca, to po zaprzestaniu działań wojennych nie żywił do Serbów uczuć zemsty i zachowywał się zawsze bez zarzutu.

Protest Japonii

SZTOKHOLM 2. 9. — Położenie na Dalekim Wschodzie znamionuje ponowny wzrost napięcia. Rząd japoński złożył zarówno w Rosji Sowieckiej, jak i Stanach Zjednoczonych protest przeciw dostawom benzyny i nafty przez Władywostok. W odpowiedzi na to, rząd sowiecki powiadomił za pośrednictwem swego posła w Tokio rząd japoński, że wszelkie usiłowania w przeszkodzeniu „handlowi" pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi przez porty Dalekiego Wschodu będzie uważał za postępowanie wrogie.

„Perska Republika Sowiecka"

Cel ten przyświeca bolszewikom

RZYM, 2. 9. — Jakkolwiek Rosja Sowiecka mimo zaatakowania Iranu nie zerwała formalnych stosunków dyplomatycznych z Teheranem, bolszewicy nie ukrywają, że pragną stworzyć „Perską Republikę Sowiecką". Wielkie wrażenie wywołało wśród ludności mahometańskiej artykuł dziennika „Prawda", określający obecny rząd irański jako „przestarzały system feudalny, pozostający pod tyrańskimi rządami szacha".

Jak donosi „Mondo Arabo" Wielki Mufty Jerozolimy oświadczył czołowym osobistościom jednego z miast irańskich, że należy zmobilizować całą siłę obronną Islamu dla zniweczenie prób bolszewizmu w kierunku przeniknięcia Iranu muzułmańskiego. Ponadto dodał Wielki Mufty, że trzeci atak angielski na państwo mahometańskie przyczyni się do wzmocnienia solidarności wyznawców Islamu.

Dwa lata

Wczorajszy dzień budził przykre i bolesne wspomnienia. Poranek 1 września 1939 r., kiedy to o godz. 5.45 rozpoczęły się działania wojenne, przechylił szalę, miecz miał zadecydować o losach nietylko Polski, ale całej Europy.

Kampania w Polsce, t. zw. „Kampania 18 dni", trwała tak krótko, że kiedy zaczęły się ujawniać jej następstwa polityczne, wielu nie zdążyło nawet pojąć, co się właściwie stało. Od tego czasu wojna zatoczyła szerokie kręgi. Poprzez Norwegię, Belgię, Holandię i Francję, której szybki upadek militarny wprawił w zdumienie cały świat, poprzez Francję i Bałkany zawierucha wojenna pognała na wschód, gdzie obecnie rozpada się pod ciosami już nietylko wojsk niemieckich, ale całej niemal Europy najpotworniejsza machina wojenna świata, czerwona armia.

Wojna już dawno nie toczy się o Polskę. Dziś z perspektywy minionych dwu lat widzimy, czemu nie chcieliśmy może dać wiary w roku 1939, że od samego początku nie chodziło o Polskę, że jest to rozgrywka największych mocarstw świata, w której udział Polski nie był wcale konieczny, ale jeżeli już założymy zbrojne wystąpienie Polski, to nie oznacza to bynajmniej, że miejsce jej było u boku mocarstw zachodnich. Właśnie krucjata przeciwko bolszewizmowi upewnia nas w przekonaniu, żeśmy się bili po niewłaściwej stronie.

Stosunki polsko-niemieckie były bardzo poprawne do czasu wyłonienia się konfliktu o t. zw. korytarz. Kwestię tę — pisała prasa amerykańska — Hitler zostawił sobie na sam koniec, ponieważ (cytujemy z pamięci) istnienie korytarza jest tak bezsensowne, że nie może ono w żadnym wypadku być powodem do wojny. Jak wynika z niemieckiej Białej Księgi opublikowanej w grudniu 1939 roku, sprawę Pomorza i Gdańska omawiano z min. Beckiem, kiedy ten, nie doczekawszy się na Riwierze zaproszenia ze strony francuskiego ministra spraw zagranicznych, w drodze powrotnej zatrzymał się w Berchtesgaden. Beck przyjął wówczas do wiadomości sugestie niemieckie, uznając, że sprawa ta winna być rozwiązana, powoływał się jednak na trudności ze strony polskiej opinii publicznej.

Kwestia ta była także przedmiotem rozmów za czasów bytności min. v. Ribbentropa w Warszawie. Wizyta hr. Ciano w lutym 1939 roku w Warszawie służyła także celowi zbliżenia Polski do frontu mocarstw osi, któremu to zbliżeniu stała na przeszkodzie tylko i wyłącznie sprawa korytarza. Wizyta ta, jak i poprzednie rozmowy, nie dała jednak pozytywnego rezultatu.

Ówczesny rząd polski, a ściślej biorąc Śmigły Rydz, stał na stanowisku, że Polska, jako mocarstwo, nie może ponieść żadnych ofiar. Beckowską zasadę „Nic o nas bez nas" przefasonował sobie Rydz, który dzięki przypadkowi wysunął się na czoło państwa, na slogan „Polska nie boi się nikogo, Polska — trywialnie mówiąc — gwiżdże na dobre stosunki z sąsiadami, gdyż ma ona dość siły, by każdemu kto by się odważył naruszyć jej granice, dać po palcach".

Nie jest prawdą, że Niemcy wysunęli swe żądania dopiero po zajęcia Czech i Moraw.

Jak już wskazywaliśmy, pertraktacje o załatwienie kwestii korytarza zostały zainicjowane dawno przed rozpadnięciem się Czechosłowacji, nie było więc znów tak trudno przekonać opinię publiczną o konieczności życia w zgodzie z zachodnim sąsiadem.

Jeżeli Beck w swej słynnej mowie majowej stwierdził kategorycznie, że „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da", to trzeba pamiętać, że przedmiotem rozmów nie była wcale utrata przez Polskę dostępu do morza, nie ma tego żądania nawet w 12 punktach niemieckich ogłoszonych na dwa dni przed wybuchem wojny. Tenże Beck, co zostało stwierdzone dokumentami, wysłał wiceministra Arciszewskiego do ambasadora Niemiec w Warszawie v. Moltke, aby mu powiedzieć, że nieustępliwość rządu polskiego wobec sugestyj niemieckich nie należy przypisać Beckowi osobiście. Dalej wiemy, co także potwierdzają dokumenty, że Beck, widząc u siebie w gabinecie stosy depesz gratulacyjnych z powodu wspomnianego przemówienia sejmowego, odsunął gniewnie papiery w kąt pokoju. Znamienny odruch ministra, zmuszonego do uprawiania polityki, której sam nie aprobował.

Wicepremier Kwiatkowski, obok Becka bodajże najinteligentniejszy członek ostatniego polskiego gabinetu, był przeciwnikiem rydzowskiej polityki pobrzękiwania szabelką. Okazało się to już podczas konfliktu z Litwą. Kwiatkowskiemu i Beckowi było do zawdzięczenia, że groźne ultimatum Śmigłego nie uwikłało już wówczas Polski w wojnę z Litwą, która mogła była liczyć co najmniej na poparcie Rosji Sowieckiej.

Jeśli mowa o politykach, którzy pozostali wierni linii wytycznej Pierwszego Marszałka, to wymienić należy przede wszystkim Walerego Sławka, którego Piłsudski sam nazywał swoim sumieniem. Pamiętamy wszyscy to zagadkowe samobójstwo człowieka, o którym się wiedziało, że — acz nie jest genialnym politykiem — to przynajmniej człowiekiem o czystych rękach, gorącym patriotą, dla którego ojczyzna jest wszystkim, ale nigdy środkiem dla własnych ambicyjek (to go różniło od Rydza). Wiedziało się o Sławku dalej, że Piłsudski pragnął, aby został prezydentem. Otóż Sławek stwierdziwszy, że testament polityczny Marszałka nie jest przestrzegany, usiłował zaprotestować. Napisał list do prezydenta Mościckiego, wskazując na błędy polityki zagranicznej Polski i domagając się pokojowego załatwienia sporu z Niemcami, gdyż wojna z Rzeszą pociągnie za sobą upadek państwa polskiego.

Towarzystwo wzajemnej adoracji, Mościcki - Śmigły - Składkowski, zareagowało groźbami, „likwidacją", potraktowaniem zaufanego współpracownika Marszałka Piłsudskiego jako wroga państwa Sławek człowiek sterany, zmęczony, już nie ten bojowiec z czasów carskich, znalazł się w matni. Nie mogąc ratować ojczyzny, dla której tylekroć ryzykował swą głowę i nie chcąc być świadkiem jej upadku, odebrał sobie życie.

Rydzowi odtąd już nikt nie przeszkadzał w wygłaszaniu „mocnych", nieustępliwych przemówień.

Być może, że Rydz opamiętałby się mimo wszystko, gdyby nie ingerencja Wielkiej Brytanii, sugerującej Polsce jak największą nieustępliwość. Wielka Brytania, pani olbrzymich połaci ziemi, zdawała sobie sprawę z tego, że Niemcy hitlerowskie upomną się pewnego dnia o zwrot swych kolonij zabranych im traktatem wersalskim, że przyjdzie taka chwila, kiedy Niemcy zażądają kategorycznie udostępnienia im na równi z innymi mocarstwami światowymi bogactw i surowców.

Ponieważ Anglia była jednak zdecydowana niczego nie oddać dobrowolnie, brała w rachubę wojnę z Niemcami. Zrozumiałe jest zatem, że pragnęła wojny dwufrontowej, gdyż to zwiększało jej szanse. Gdyby Polska ustąpiła, Niemcy mogłyby w danej chwili skierować całą swoją potęgę przeciw Anglii. Tego się właśnie Londyn obawiał. Tego nie chciał i dlatego namawiał Polskę do postawienia sprawy na ostrzu noża.

Śmigły Rydz, zapatrzony w wojnę światową, wierzył, że historia się powtarza, zapominając, iż powtarza się tylko dla tych, którzy się z niej uczą. Odrzucając kilkakrotnie do zgody wyciągniętą rękę sąsiada zachodniego, postawił wszystko na jedną kartę i — przegrał.

Jaka to była szaleńcza gra, zdążyliśmy sobie w międzyczasie uprzytomnić. Straciliśmy jako państwo — byt, jako naród — możliwość stanowienia o sobie, straciliśmy niesłychanie dużo, nie mówiąc już o cierpieniach, jakich przez te dwa ubiegłe lata doznaliśmy. Nie wolno nam jednak zapominać, jeśli nie chcemy znów popaść w błędy, które spowodowały naszą tragedię, że zagraliśmy jak nieprzytomny hazardzista — va banque.

F. R.

Gdy przebrzmiała Marsylianka
padły strzały w kierunku Lavala

PARYŻ, 2. 9. — Prasa francuska publikuje szczegóły o zamachu na Pierre Lavala i Marcel Deata. Zamachu dokonano w czasie uroczystości odbytych w Wersalu z okazji odjazdu pierwszego francuskiego legionu ochotniczego do walki z bolszewizmem.

Sprawcą zamachu jest młody 21 letni komunista francuski, Paul Colette, który wkradł się w szeregi francuskiej ligi antykomunistycznej, dla wykonania, jak zresztą sam podaje, zamierzonego zamachu. Nie działał on wedle z góry ustalonego planu, chodziło mu tylko o zabicie kierowniczych osobistości. W tym celu brał on udział w uroczystościach, w czasie których odbywało się przyjmowanie ochotników do walki z bolszewizmem. Po zakończeniu uroczystości rozpoczął on bezładną strzelaninę w jedną z grup. Pierre Laval, który szedł obok posła de Brinon, został ciężko zraniony dwiema kulami w wątrobę i ramię, Deat został ranny w prawy bok. Podczas gdy legioniści otoczyli rannych, zamachowiec postrzelił jeszcze pułkownika francuskiego Durvy oraz jednego z legionistów.

Poseł de Brinon dał wobec prasy wyraz powszechnemu oburzeniu i wyjaśnił, że chodzi o zorganizowaną akcję terrorystyczną, przeciwko której istnieje tylko jeden środek: żelazna, bezlitosna siła. De Brinon zwrócił uwagę, że podczas uroczystości można było po raz pierwszy od śpiewać Marsyliankę. Niedługo później padły podstępne strzały mordercze. Udowodniły one wyraziście narodowi francuskiemu konieczność ostatecznego wytępienia bandy złoczyńców, związanej z plutokracją angielską.

Wielkie ćwiczenia w Szwecji

SZTOKHOLM, 2. 8. — Wielkie manewry lotnictwa szwedzkiego rozpoczęły się przeglądem eskadr przez generała brygady Nodernskiölda. Ćwiczenia, w których biorą udział różnego rodzaju jednostki lotnicze, bombowce ciężkie i lekkie, szperacze i samoloty myśliwskie, obrona wybrzeża oraz jednostki floty, mają trwać 14 dni. W czasie od 1 do 4 września br. mają być tereny manewrów w środkowej Szwecji, a więc również i Sztokholm zaciemnione.

Dziennik „Svenska Dagbladet" żąda dalszej rozbudowy lotnictwa szwedzkiego, motywując swoje żądanie tym, że ostatni rok wojny wykazał niemożliwość wytrzymania silnych ataków lotniczych przez wojska lądowe i morskie.

SZTOKHOLM 2. 9. — W tych dniach udała się dalsza grupa oficerów szwedzkich na front fiński. Zaciąg szwedzkich ochotników do walk na froncie fińskim odbywa się nadal. W chwili obecnej wyjeżdżają co tydzień trzy grupy ochotników szwedzkich na front do Finlandii.

Trzy tankowce wyleciały w powietrze

RZYM 2. 9. — Według wiadomości włoskich w porcie Ankary wydarzyła się wielka eksplozja. Trzy statki-cysterny, zakotwiczone w azjatyckiej części portu, wyleciały w powietrze z olbrzymim hukiem, który słychać było na przestrzeni kilku kilometrów. Powstał pożar, którego przez szereg godzin nie można było ugasić.

Po krótce

Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano poddał się operacji gardła. Jak donoszą, operacja miała przebieg pomyślny. —

Premier nowozelandzki Frazer zamierza udać się na zaproszenie rządu kanadyjskiego do Ottawy. Rozmowy jego z rządem kanadyjskim potrwają prawdopodobnie około pięciu dni.

Z dnia

Dziś oddajemy wykazy zarządcom domów

(z) Zgodnie z obwieszczeniem, wszyscy właściciele mieszkań (główni lokatorzy) są obowiązani do 2 września br., t. j. dziś sporządzić wykaz osób zamieszkałych w danym mieszkaniu podając nazwisko i imię posiadacza mieszkania, adres, ilość osób zamieszkałych w danym lokalu mieszkalnym (osobno aryjczyków, osobno żydowskiego pochodzenia), ilość pokoi wraz z kuchnią z zaznaczeniem, czy w mieszkaniu znajduje się kuchenka gazowa.

Wykaz ten należy następnie oddać zarządcom domów, którzy z kolei prześlą je do Zarządu Miejskiego.

Terminu należy ściśle przestrzegać, gdyż począwszy od dn. 5 września br. zarządy domów będą na podstawie tych wykazów wydawać nowe zaświadczenia na zakup opału i nafty.

Tam, gdzie „normy" przestały obowiązywać

Majątki podmiejskie wróciły do prawego właściciela

(z) Lwów pysznił się zawsze nie tyle tytułem wielkiego przedsiębiorcy, fabrykanta i rzemieślnika, ile przede wszystkim tytułem ziemianina, dobra ziemskie bowiem stanowiły zawsze przedmiot jego dumy.

W dawnych czasach nie każde miasto miało prawo posiadania włości wiejskich. Mieszczanie lwowscy otrzymali je wraz z tytułem szlacheckim dopiero edyktem z 1659 r. Odtąd zaczyna się historia okolicznych majątków, będących własnością miasta.

Przez 500-letni okres miasto nabywało, zamieniało, lub dostawało w zapisie majątki, które ostatecznie w r. 1939 doszły do liczby 16, obejmując 1.500 ha ornej ziemi i 6.000 ha lasów. Największymi folwarkami były: Malechów, Zubrza, Kozielniki, Oświeca, Sichów itp. Na folwarkach tych hoduje się dziś 345 sztuk bydła rogatego, 150 sztuk nierogacizny, 109 koni, 137 owiec. Majątki te dawały znaczne dochody stanowiące poważną pozycję w budżecie miasta, gdyż jeden majątek dawał rocznie przeciętnie 4.000 kg truskawek, 2.000 kg malin, 50.000 kg pomidorów, 200 kg melonów, 250 kg miodu, oraz po 20.000 kg pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia.

Bolszewicy po zajęciu Lwowa skupili wszystkie majątki w „Treście gospodarstw podmiejskich", zakładając na nich sowchozy t. j. gospodarstwa państwowe.

Dziś majątki przeszły znów pod zarząd miasta, dostarczając mleka dla szpitali, a jarzyn i owoców dla kooperatyw handlowych. Prócz tego miasto przejęło pod swój zarząd artele ogrodnicze powstałe ze znacjonalizowanych ogrodów prywatnych, które dostarczają jarzyn dla szpitali wojskowych.

Obecnie w majątkach miejskich odbywają się przygotowania do zasiewów jesiennych. Wszyscy pracują ochoczo i z zapałem, nie przeszkadza im brak „norm" i stachanowszczyzny, zdają sobie bowiem sprawę, że nowe warunki ich pracy i bytu oparte są na innych, zdrowszych podstawach.

Zamek podhorecki

sędziwy świadek czerwonego barbarzyństwa

(Tp) Zamek w Podhorcach pow. złoczowskiego, położony na krawędzi płaskowzgórza, u którego stóp rozciąga się w kierunku północnym dolina rzeki Styr — stanowił jeden z najważniejszych ośrodków kulturalno-oświatowych na tej połaci ziemi.

W czasie wojny światowej i polsko-bolszewickiej w 1920 r., zaginęło kilka pamiątek i dzieł sztuki między innymi i słyny stół z Oleska, który według tradycji pękł w czasie urodzin Jana III. Były to jednak straty nikłe w porównaniu do zagłady, jaką przyniosła zamkowi armia bolszewicka, gospodarująca na tych ziemiach w latach 1939—1941. Jak na nieszczęście w r. 1933 zwieziono do Podhorzec słynne uzbrojenie dla 40-tu husarzy, namioty, chorągwie i t. p.

Pierwszą ofiarą grabieży padł parter, z którego wywieziono doslownie całe umeblowanie. Niemniej ucierpiały i same zbiory. Spośród 6-ciu namiotów pozostały zaledwie dwa. Zniszczono między innymi cenny namiot polski z herbem hetmana St. Rzewuskiego, wykonany na wzór tureckich. Pocięto go na kawałki, aby zrobić zeń kurtynę do miejscowego domu ludowego a resztki zużyto na ścierki do mycia podłóg. Duże straty poniosły zbiory przez kradzież szeregu obrazów olejnych z XVIII wieku. Wiele obrazów rozebrali na dekorację swych mieszkań miejscowi „komandirzy" i one też bezpowrotnie przepadły.

Gdy Muzeum Historyczne we Lwowie objęło opiekę nad zamkiem, przekonano się, jak olbrzymie są rozmiary strat i spustoszeń po gospodarce bolszewickiej.

Z 795 eksponatów zaginęło 98 i to najcenniejszych. Wiele urządzeń zostało zniszczonych bądź poważnie uszkodzonych.

W takim stanie znajduje się dziś zamek, którego nieszczęściem było, że znalazł się w zasięgu bolszewickiej „kultury".

Co słychać w kraju?

Różnokolorowe karty rozpoznawcze

dla mieszkańców Gub. Gen.

Zgodnie z zarządzeniem Gubernatora Generalnego wszystkim mieszkańcom okręgów: warszawskiego, krakowskiego, radomskiego i lubelskiego zostaną wydane karty rozpoznaczne. W odniesieniu do ludności nowoprzyłączonego okręgu Galicji sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie ustalona i termin rozdziału kart będzie znacznie późniejszy. Instrukcje udzielone biurom ewidencji ludności określają trzy rodzaje kart. Będą one utrzymane w różnych kolorach.

Polacy otrzymają karty szare, mniejszości — niebieskie, a żydzi i cyganie — żółte. Karty żydowskie będą zaopatrzone w nadrukowaną literę „J" (Jude), cygańskie „C", spośród mniejszości przewidziano specjalne rodzaje dla Ukraińców („U"), Górali („G"), Białorusinów („W"), Rosjan („R"), Gruzinów („G").

Każda karta będzie zaopatrzona w dane szczegółowe, odciski palców posiadacza oraz fotografię. Ma to na celu ostateczne uregulowanie sprawy ludnościowej na terenie Gen. Gub. Jednocześnie wydane karty mogą służyć dla posiadaczy jako dowody osobiste.

Wieś i miasto

W związku z podjętą przez władze racjonalną gospodarką w okresie zimowym r. ub. został po raz pierwszy zastosowany system kartek premiowych na wyroby przemysłowe dla ludności wiejskiej. Polega on na tym, że wieśniacy za dostawę swych środków otrzymują kartki premiowe uprawniające do zakupna ubrań, materiałów na ubrania, obuwia, skóry, płótna, bielizny itp.

Wprowadzony system ma ten plus, że wieśniacy mają możność nabycia produktów przemysłowych po cenach normalnych, a ludność bezrolna i robotnicza zyskuje pewność zaaprowizowania się na okres zimowy.

W praktyce wygląda to w ten sposób: wieśniacy odstawiają produkty rolne do przynależnych im placówek Głównego Urzędu Rolniczego otrzymując potwierdzenie odbioru, które składa się z dwóch części — jedną część stanowi odcinek dowodowy, a drugą właściwa kartka premiowa, na którą otrzymują wyroby przemysłowe. Ważność kartek premiowych rozciąga się na cały czas trwania żniw i ogranicza się do poszczególnych powiatów.

Tegoroczna akcja oparta na doświadczeniach z r. ub. będzie przeprowadzona w znacznie szerszym zakresie.

WARSZAWA

Eksploatacja torfu, — Przed wojną wydobywanie torfu w okręgu warszawskim było prowadzone w bardzo skromnych rozmiarach. W ciągu ostatnich miesięcy natomiast eksploatacja z 25 torfowisk przybrała charakter przemysłowy.

Lwów à la minute

Gazeta

Godzina 7-a rano. Ulica Kochanowskiego skąpana w blaskach sierpniowego słońca. Jest cicho. Szerokie trawniki pachną rosą i soczystą zielenią. Nagle od strony miasta piskliwe, nawet powiedzmy trochę wrzaskliwe głosy: — Gazeta Lwowska... Gazeta Lwowska... Gazeta... Krzyczą głośno, coraz głośniej przebiegają pod oknami budzących się kamienic i znikają w bocznych ulicach.

Od strony rogatki jedzie fura.

Wóz wlecze się wolno po asfalcie ulicy. Nagle biegnie mały kolporter i znowu słychać piskliwe:

— Gazeta Lwowska... Gazeta...

Wóz zatrzymuje się.

— Hej, mały, chodź no tu! — woła ktoś z wozu.

Chłopak biegnie i krzyczy dalej:

— Gazeta Lwowska...

— Daj tu na wóz.

— Już si robi, ile?

Woźnica okręca lejce na drążek i z poważną miną zaczyna liczyć. Dla mnie jedna, dla Koźlaków jedna, dla starej Matysowej dwie, bo stary Matys zapowiedział, że chce mieć swoją oddzielnie. Dawaj trzy.

— Mnie, cztery, na dwie chałupy. Franek, a ty weź dla kowala i dla Józwy, bo przecie cię prosili.

— Dobra. A dla starej Antoniowej tyż, bo przecie baba taka na te gazety łasa, że jeszcze za płotu na mnie wołała, żebym tylko nie zapomniał.

Kolporter z poważną miną rozdaje egzemplarze gazety i zbiera pieniądze. W rękach siedzących na wozie, bielą się arkusze. Wszyscy składają je starannie i chowają do zawiniątków. Za kilka godzin cała wieś Laszki Murowane czytać będzie gazetę, a wieczorem po opłotkach co to będzie pogwarek o ostatnich nowinkach.

Pojechali. Kolporter stoi na jezdni i liczy grosiki.

— Karolek, gdzi twoi nomera?

— Opylilem, bracie, wszystkie do jednego, poichały za rogatki na majówki...

— Nie rób hecy! Ta gdzie! A a moje jeszczy za pazuchom.

— Opylisz i ty raz dwa, ludzie czekajom. Brykaj na plac Gosiewskiego, tam zajeżdżają tyż wiejskie ludzie, opylisz wszystkie raz, dwa pięć.

Ama

K. SZARAK

Getto lwowskie

Słowo „getto" jest pochodzenia włoskiego. Oznacza ono dzielnicę żydowską otoczoną murami. Podczas gdy inne miasta europejskie miały przeważnie jeden ośrodek żydowski, Lwów ma dwa historyczne ośrodki: jeden w dawnym, książęcym Lwowie, drugi w średniowiecznym. Gdy w r. 1259 książę Lew, syn księcia Daniela przeniósł stolicę swego państwa z Halicza do nowo założonego Lwowa, zjawiają się tu oprócz Ormian, Tatarów, Saracenów i żydzi. Musiała ich przybyć spora ilość, jak na owe czasy, skoro w najstarszym Lwowie tworzy się zawiązek getta. Leżało ono prawdopodobnie między Pełtwią a Starym Rynkiem, na miejscu zamkniętym dzisiaj ul. Żółkiewską, Bożniczą, oraz placem Zbożowym. Kiedy wielki pożar, około 1350 roku strawił niemal całą książęcą osadę, powstaje nowy Lwów, zamknięty w wieloboku ulicami (obecnie) Sobieskiego, wałami Hetmańskiemi (Pełtwią), ul. Skarbkowską i Wałami Gubernatorskiemi (Podwale). W nowej osadzie żydzi zajęli część południowo-wschodnią, tworząc tutaj:

Communitas Judeorum

intra moenia habitantium. Mieszkali tu prawdopodobnie bogatsi żydzi, biedniejsi bowiem odbudowali się na przedmieściu, tam, gdzie mieszkali żydzi książęcego Lwowa.

Dawną gminę żydowską nazywano na Krakowskim przedmieściu, nową miejską. Getto miejskie zajmowało południowo - wschodnią część miasta — i przylegało od strony północnej do ul. Ruskiej, od strony zachodniej do ul. Szkockiej (Różanej), dziś Serbskiej, od strony południowej do murów miejskich, później ul. Nowej lub Sobieskiego, a od strony wschodniej także do murów miejskich i zbrojowni (dzisiaj uliczka Za Zbrojownią).

Środkiem getta

biegła ulica Żydowska (Blacharska) przecinająca pod kątem prostym ulicę Nowożydowską (Zarwańska), Wekslarską (dziś Boimów). Trzecią dłuższą ulicą getta miejskiego była ul. Różana, dziś Serbska. Do getta miejskiego prowadziły dwie bramy, t. zw. brama żydowska u wylotu ul. Żydowskiej (dziś Blacharskiej i Ruskiej) i druga zamykająca miasto żydowskie od dzisiejszej ul. Halickiej. Do getta przylegały: baszta zamieszkała przez kata miejskiego i jego czeladników, wieża w której torturowano złoczyńców i dom nierządu. Ponadto przylegała prochownia umieszczona w zbrojowni. Domy żydowskie były przeważnie drewniane, kamienia było niewiele.

Getto miejskie nawiedzały częste pożary, które zmieniały oblicze ulic żydowskich.

Na północ od miasta, za bramą Krakowską, która znajdowała się u zbiegu ulic Skarbkowskiej i Krakowskiej, leżało Krakowskie Przedmieście. Tamtędy płynęła Pełtew, a przez nią prowadził most. Na gruntach leżących po lewej stronie od Bramy Krakowskiej (ślady dawnego getta) osiedla się pewna część żydów. Oni podlegali jurysdykcji miejskiej. Grunta leżące po prawej stronie Bramy Krakowskiej podlegały znowu jurysdykcji starościńskiej. Ta część getta cieszyła się wielkiem wzięciem u żydów, ponieważ tu było można budować domy bez ograniczeń, sprzedawać i kupować grunty i przeprowadzać wszelkie transakcje gruntowe i budowlane.

Getto podmiejskie

ulegało częstszym zniszczeniom. Ilekroć nieprzyjaciel napadał na miasto, tyle razy padała ofiarą żydowska gmina podmiejska. Lwów, jak wiadomo, leżał na szlakach handlowych tatarskim" i „wołoskim", był bramą wypadową do pobliskiej Mołdawii, a stamtąd do portów czarnomorskich.

Krzyżując właśnie z tego dogodnego położenia handlowego, osiada tu wiele żydów.

Oni to dzięki nadanym im szerokim przywilejom królewskim opanowali niemal cały handel. Pomocnym im w tym była odwieczna zasada wyłączności żydowskiej uznającej nakazy sprawiedliwości, solidarności i altruizmu tylko względem swoich wyznawców. Dlatego też pomimo wielkich korzyści jakie ciągnęli żydzi z handlu, z ludnością chrześcijańską stanowili w swej głównej masie odrębną zupełnie, zamkniętą w sobie i zorganizowaną wewnętrznie społeczność.

Żydzi lwowscy handlowali woskiem, suknem, wołami i skórą. Innymi towarami a przede wszystkim, wschodnimi, początkowo zabroniono żydom handlować. W r. 1592 otrzymali żydzi

przywilej,

mocą którego zapewniono im wolny handel towarami tureckimi, handel detaliczny poza Lwowem, handel korzeniami i prawo handlu obnośnego dla żydówek.

Później te prawa zostały jeszcze znacznie rozszerzone.

Nietylko handlem, ale i rzemiosłem zajmowali się żydzi lwowscy. Wśród nich było wielu rzeźników, garbarzy, szewców, krawców, kuśnierzy, szmuklerzy i złotników.

Bogatsi złotnicy handlowali złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. Głównym jednak zajęciem żydów lwowskich były faktorstwo, arenda, pożyczanie pieniędzy na procent i pośrednictwo w sprawach kredytowych.

Do ich klientów należało pospólstwo miejskie, mieszczaństwo, szlachta a nawet królowie.

Bezwzględne postępowanie żydów z ludnością chrześcijańską doprowadzało często do sporów, procesów sądowych, a nawet aktów samoobrony ze strony żaków i pospólstwa.

Nad całym życiem społecznym i kulturalnym gminy żydowskiej czuwał rabin. Lwów posiadał dwóch rabinów, z których każdy był równocześnie przełożonym sądu rabinackiego. Obie gminy żydowskie, miejska i podmiejska, posiadały odrębne kahały. W zakres ich pracy wchodziły administracja, sprawy skarbowe, religijne, wychowawcze oraz charytatywne.

Najlepszym dowodem „dobrej gospodarki kahału" był wzrost żydowstwa we Lwowie oraz jego zamożności, na niekorzyść ludności chrześcijańskiej. Kres temu położył dopiero rząd austrjacki, który przede wszystkiem zabronił żydom osiedlać się we Lwowie. W samym mieście zezwolono żydom mieszkać wyłącznie przy ulicy Żydowskiej (Blacharskiej), Nowożydowskiej (Boimów), Nowej (Sobieskiego), Serbskiej, Ruskiej i na Krakowskim Przedmieściu. Ponadto cesarz Józef II. zakazał żydom zajmować się szynkarstwem i arendarstwem. Różne

ograniczenia

w stosunku do żydów pozostały w mocy do 1867 roku, kiedy to na wniosek Franciszka Smolki obalono mury getta, a żydom zezwolono mieszkać przy wszystkich ulicach miasta.

Od tego czasu rozpoczyna się stopniowy wzrost żydowstwa we Lwowie. Punkt kulminacyjny potęgi żydowskiej obserwowaliśmy w okresie rządów bolszewickich we Lwowie.

VERÖFFENTLICHUNG

Durch besondere Vollmachten der Abteilung Ernährung und Landwirtschaft in der Regierung des Generalgouvernements sind die STAATLICHEN GETREIDE- UND INDUSTRIE-WERKE KRAKAU—LEMBERG (Janowska 60) für den Distrikt Galizien beauftragt, sämtliche staatlichen be- und verarbeitenden Betriebe der Getreide- und Futtermittelwirtschaft zu übernehmen und zu bewirtschaften.

Demgemäss, unterstehen sämtliche Mühlen, Brotfabriken und Brotbäckereien, Ölmühlen, Schokolade-, Keks- und Marmeladefabriken, Kaffeeröstereien und alle anderen Getreide verarbeitenden Betriebe, soweit sie bisher in russischem Staatsbesitz waren, ausschliesslich den Staatlichen Getreide- und Industrie-Werken. Alle diese Betriebe haben von jetzt an nur nach den Weisungen und Vorschriften der Staatlichen Getreide und Industrie-Werke zu arbeiten. Sie dürfen Weisungen irgendwelcher anderer Stellen nicht entgegennehmen.

Alle vorhandenen Vorräte an Fertigwaren oder Rohstoffen dürfen nur mit Zustimmung und nach Weisung der Staatlichen Getreide- und Industrie-Werke veräussert und verarbeitet werden.

Alle zu einem Betriebe gehörenden Gebäude, Maschinen, Zubehörteile, Pferde, Fuhrpark und sonstiges Vieh, gehören ausschliesslich den Staatlichen Getreide- und Industrie-Werken.

Wer sich am Eigentum eines solchen Betriebes vergreift, wird zur sofortigen Anzeige gebracht und schwer bestraft.

Die Staatlichen Getreide- und Industrie-Werke werden für die einzelnen Bezirke, in Lemberg (Janowska 60), in Drohobitsch, Stanislau und Tarnopol, eigene Dienststellen einrichten (die Adressen dieser Dienststellen sind bei der Kreishauptmannschaft zu erfahren). Nur derjenige Betrieb darf weiter arbeiten, der hierfür eine besondere Erlaubniskarte von der zuständigen Dienststelle erhalten hat.

Jeder einzelne Betrieb hat sich sofort bei der für seinen Ort zuständigen Dienststelle zu melden und die Ausstellung einer Erlaubniskarte anzufordern. Wer ohne eine solche Erlaubniskarte arbeitet, setzt sich schweren Strafen aus.

Lemberg, den 25. August 1941.

STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE-WERKE
Krakau — Lemberg

OGŁOSZENIE

Na mocy specjalnych upoważnień Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa poruczono STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE-WERKE KRAKAU — LEMBERG Lwów, ul. Janowska 60 dla Dystryktu Galicji przejęcie i zarządzanie wszystkimi państwowymi zakładami obróbki i przeróbki zboża i paszy.

Tym samym wszystkie młyny, fabryki chleba, piekarnie, olejarnie, fabryki czekolady, keksów i marmelady, palarnie kawy i wszystkie inne zakłady przeróbki zboża — o ile pozostawały dotychczas w rosyjskim posiadaniu państwowym — podlegają wyłącznie Staaliche Getreide- und Industrie-Werke. Wszystkie powyższe zakłady mają odtąd pracować jedynie według wskazówek i przepisów Staatliche Getreide- und Industrie-Werke. Nie wolno im wykonywać poleceń jakichkolwiek innych instytucyj.

Wszystkie posiadane zapasy w towarach gotowych, jak i surowych, wolno wydawać, wzgl. przerabiać tylko za zgodą i na polecenie Staalitliche Getreide- und Industrie-Werke.

Wszystkie budynki, maszyny, części składowe, tabor i bydło, przynależne do poszczególnych przedsiębiorstw, są wyłączną własnością Staaliche Getreide- und Industrie-Werke.

Naruszający własność takiego przedsiębiorstwa, zostaną natychmiast pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani.

Staatliche Getreide- und Industrie-Werke stworzyły dla poszczególnych obwodów własne placówki, a mianowicie: we Lwowie (Janowska 60), Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu (adresy placówek można otrzymać w starostwie). Tylko to przedsiębiorstwo może być dalej utrzymane w ruchu, które uzyskało na to osobne zezwolenie właściwej placówki.

Każde poszczególne przedsiębiorstwo powinno zgłosić się natychmiast w placówce, do której należy jego miejscowość i zażądać odnośnej karty zezwolenia. Kto pracuje bez takiej karty zezwolenia, podlega karze.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1941.

STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE-WERKE
Krakau — Lemberg
966

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ futro damskie — czarne. Listy „Gazeta Lwowska" — „Modne 1156". 1156

ŁÓŻKO metalowe, kuchenkę elektryczną kupię. Supińskiego 3, m. 3. 1158:

KUPIĘ natychmiast fortepian dla przedszkola. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 1169". 1169:

KUPIĘ brylant, zegarek i i branzoletkę. — Zgłoszę się do domu. „Gazeta Lwowska" — okaziciel „Bora Nr. 1170". 1170:

ZBIORY ZNACZKÓW POCZTOWYCH zestawienia, arkusze, listy stare — kupuję płacąc najwyższe ceny. Kochanowskiego 26, m. 14. Od 8—10 i 14—21. 780

KUPIĘ Rachunki Kupieckie Pawłowskiego. Listy „Rachunki 1184" — „Gazeta Lwowska". 1184:

SPRZEDAM łazienkowy automat gazowy Junkersa, wannę nasiadówkę cynkową. Malczewskiego 24, m. 2. 1182:

KUPIĘ nowoczesny gabinet męski, tapczan Listy „Nr. 1183" „Gazeta Lwowska" 1183:

PIANINO dobrej marki kupię. Listy „795" „Gazeta Lwowska" 795

KUPIĘ płaszcz zimowy i ubranie w bardzo dobrym stanie. — „Gazeta Lwowska" „Zimowy 1185". 1185

KUPIĘ płaszczyk dziecinny, flanelę (1 roczek) w bardzo dobrym stanie. — „Gazeta Lwowska" „Urszulka 1186". 1186

MŁYNKI, śrutowniki ręczne, kieratowe. Żądajcie cenników. — Warszawa, Czerniakowska 178—33 „Elmet". 1061

PILNIKI, kłódki, śruby, — wkrętki, świdry — wiertła, imadła — gwintownice, tarcze szmerglowe — ŚRUTOWNIKI. — Żądajcie cenników. „Rzemiosło", Warszawa, Grójecka 3. 1060

KAMIENICE, domy, domki, wille, gospodarstwa, parcele — każdej wielkości, jakości i cenie sprzeda — BIURO POŚREDNICTWA Stanisław Kwiatkowski Kraków, Grodzka 49, pierwsze piętro. 914

UWAGA! Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska" „Nr. 867". 867

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY I ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów. — Batorego 9. 256

KUPIĘ płaszcz letni ciemny, wysoka, szczupła. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Czarny 985". 985:

KUPIĘ tapczan, szafę, — kredens w dobrym stanie. „Nr. 977" „Gazeta Lwowska" 977:

KUPIĘ serwis dwanaście osób kobalt szeroki i zastawę srebrną. Listy — „Gazeta Lwowska" „Serwis 1102". 1102

GRANDLE ładne w srebrnej oprawie lub inną oryginalną broszę do kapelusza kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr. 1098". 1098

KUPIĘ w Krakowie parcelę lub dom. Pieniądze — natychmiast! Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 868". 868

WOLNE POSADY

PRZYJMIE SIĘ INŻYNIERA konstruktora z praktyką w charakterze kierownika budowy wielkich konstrukcji drewnianych, energiczny dostawca materjałów (z jęz. niemieckim).

POTRZEBNI Podmajstrzy, CIEŚLE, murarze, stolarze, ślusarze i inni pracownicy — budowlani.

KUPUJEMY Wszelkie MATERJAŁY BUDOWLANE, farby i inwentarz, Zgłoszenia i informacje: PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE INŻ. KRUSZELNICKI I SP. Lwów, Z. Chrzanowskiej 6. Od 8—17. 857

KOOPERATYWA „TRYKOTAŻ" Lwów, Grodzickich nr. 1, poszukuje kwalifikowanego pracownika do robót trykotarskich na maszynach fangowych z dokładną fachową znajomością maszyn. 1018

KUŚNIERKI fachowe, przyjmie pracownia futer — Karpiaka — Zyblikiewicza 4. 693

POSZUKUJĘ masażystkę, zapłata wedle umowy. Listy pod „Stawy 993" „Gazeta Lwowska". 993:

MAŁŻEŃSTWA

PORADŹ się naukowego GRAFOLOGA Kraków, Floriańska 8. 909

KAWALER przystojny, — lat średnich (ród herbowy), — pragnie poznać panią przystojną, kulturalną. Cel matr. Listy „Samotny 970" — „Gazeta Lwowska" 970

KAWALER szuka osoby z mieszkaniem. Listy „Ćwierćwieczny 1055" „Gazeta Lwowska". 1055:

NAUKA

NIEMIECKIEGO lekcje zbiorowe — Sabatowska, Zyblikiewicza 41, II. p. 8—4 godz. 930:

NIEMIECKIEGO, lekcje — metodą przyśpieszoną. Niemieckie tłumaczenia — podania. — Przebywałem w Niemczech. Listy „Doktorat 921" — „Gazeta Lwowska" 921:

JĘZYKA niemieckiego nauczę prędko swoją metodą. — Wiadomość Sakramentek 14, I. p., m. 4. 938:

PROFESOR gimnazjalny, germanista, doświadczony dydaktyk — uczy języka niemieckiego indywidualnie i zbiorowo. Zgłoszenia — Tarnowskiego 25; I p., drzwi 9. 959:

KOMPLETY UCZNIOWSKIE (wspólne lekcje) rozpoczną się 3-go września. Informacje od 4 do 5 godziny, Listopada 65, Kistryn. 1015

NIEMIECKIEGO, francuskiego wyuczam szybko, Rutowskiego 8, II p. (przez ganek). 1035

DYPLOMOWANA germanistka — udziela lekcji jęz. niemieckiego. Tomaszewska — plac Jura 8, m. 3. 1204:

NIEMIECKIEJ korespondencji, — stenografii, KONWERSACJI perfekt, — systemem nowoczesnym, — skróconym — profesor. Wiśniowieckich 6, mieszk. 2. 950

NEMIECKIEGO, włoskiego, — wyuczam. Rybia 5 — mieszkanie 7. 1127.

W 20-tą rocznicę śmierci śp. **Zofii z Wagnerów Czarneckiej** obywatelki m. Lwowa — żony kupca - odbędzie się **MSZA ŚW.** w Katedrze łacińskiej w środę dnia 3 września o godzinie 12. 1093

NIEMIECKIEGO, francuskiego, pojedyńczo, zbiorowo, AKADEMICKA 10 III schody, I. p. 988

WYUCZAM szybko i gruntownie języka niemieckiego. Zgłoszenie ul. Halicka 9, II. piętro, m. 5. 1123:

LEKCJE fizyki, matematyki zakres egzaminów uniwersyteckich oraz gimnazjum. — Listy pod „Magister 1126" „Gazeta Lwowska". 1126

ZGUBY

DEWALD Leon Zboiska zgubione dokumenty odbierze: Michalskiego 4, m. 8. 1162:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Nr. 747705 — Maria Puszczyńska 1151:

100 RUBLI nagrody za zwrot dokumentów — na nazwisko Ilona Maria Karniewska — zgubionych 30-go VIII. Zgłoszenia: Rozwadowskiego 49 m. 1. 1190

UNIEWAŻNIAMY skradzione paszporty: Kleczeńska Adela 605116, Kowalska Maria — 561296, Szumlańskich 10. 1132:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport w portfelu były nadto: świadectwo przynależności w języku węgierskim, ew. wyciąg metrykalny, pokwitowanie Urzędu Miar na 500 rb. Znalazcę proszę — o zwrot za wynagrodzeniem — Józef Hochfelder, Bernsteina 1. 1113:

PRYWATNE

KTO wiedziałby coś o Czesławie Marchalisie i Antonim Sikuli, proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości: Marka 12, — m. 5. 1166:

ZABŁOTÓW. Rodzice, bracia i narzeczony, proszą o wiadomość o Irenie Ficównej — farmaceutce w aptece w Zabłotowie oraz o rodzinie Małeckich w Zabłotowie pod adresem: Ficowie, — Lwów, Kurkowa 28, m. 4 lub do „Gazety Lwowskiej" pod „Zbyszek 1081". 1081:

MATKA prosi Janusza i Danutę Tłuchowskich we Lwowie, o wiadomość tą samą drogą do Gońca Krakowskiego przez „Gazetę Lwowską" — „Nr. 912". 912:

OMELAN Roman ze Sambora, aresztowany 11. XII. 1939, wywieziony 12. V. 1940 do Rosji. — Wiadomość podać: Mareczkowa Maria Lwów, Ziemiałkowskiego 8 albo — Dorożów koło Sambora, Omelanowa Zofia. 1096:

RYSZARD Woroniuch, lat 18, który został aresztowany 11. VI. 1941, był w Brygidkach, wywieziony na roboty. Który z kolegów mógłby dać wiadomość, proszę ul. Króla Leszczyńskiego 43, m. 6. 1094:

KTO wie coś o rodzinie 10-letniego Zbigniewa Klewańca, znalezionego na ulicy. Zgłaszać Kochanowskiego 69, m. 2. 1014:

KTO coś wie o Bienstoku Bernardzie przebywającym do 26 czerwca w więzieniu sowieckim, ul. Kazimierzowska 34, cela Nr. 9 (Jachowicza), prosimy uprzejmie o wiadomość: Krakowska 15, I. p. 1012

DĘBIEC AUGUSTYN lat 25, z Rymanowa, więziony od grudnia 1939 r. w Samborze. Jeśli ktoś z nim przebywał w jednej celi, proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości: Marka 12, m. 5. 1163:

Poszukuję rodzinę **Paradowskich — Jadwigę Kozłowską** — zamieszkałą przed wojną Lwów — **Bukowa 6.** **Jan Krogulski, Tuchów,** Pow. Tarnów, Rola 24. 873

BEKANNTMACHUNG

Vom 5. September 1941 ab werden die städtischen Hausverwalter neue Bezugscheine für Brennmateriale u. Petroleum an die Einwohner der Stadt Lemberg verteilen.

Die Hausverwalter eines jeden bewohnten Hauses sind bis zum 2. September 1941 verpflichtet, eine Liste sämtlicher Hausbewohner nach folgender Form aufzustellen:

Lfd. Nr.	Name u. Vorname des Wohnungsbesitzers	Strasse	Haus Nr.	Wohnung Nr.	Anzahl der Einwohner		Anzahl der Zimmer (inclusive Küche)	Ob Gasinstalation vorhanden
					Arier	Jüdischer Abstammung		

Diese Liste ist den städtischen Hausverwaltern am 3. September 1941 zurückzugeben.

Der Stadthauptmann
I. V. Dr. BALDAUF.

OBWIESZCZENIE

Począwszy od 5. września 1941 r. wszystkie Zarządy domów wydawać będą mieszkańcom miasta Lwowa nowe zaświadczenia na zakupienie opału i nafty.

Zarządcy każdego zamieszkałego budynku zobowiązani są do 2 września 1941 roku sporządzić wykaz wszystkich mieszkańców domu według następującego wzoru:

L. p.	Nazwisko i imię posiadacza mieszkania	Ulica	Liczba domu	Liczba mieszkania	Ilość mieszkańców		Ilość pokoi wraz z kuchnią	Czy jest kuchenka gazowa
					Aryjczyków	żydowskiego pochodzenia		

Wykaz ten należy doręczyć wszystkim Zarządom domów w dniu 3 września 1941 r.

1084

Starosta miejski
w z. Dr BALDAUF.

Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.